

## **Sławomira Wronkowska, Michał Krotoszyński**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

### **Reguły gry i reguły wygrywania Szkic o instrumentalizacji prawa**

1. Określenie „instrumentalizacja prawa” zazwyczaj odnoszone jest w prawnoznawstwie do zjawiska nagannego, bo niebezpiecznego dla porządku prawnego. Zjawisko to, powszechnie uznawane za doniosłe, nie stało się do tej pory przedmiotem systematycznej naukowej refleksji. Wyjątkiem są skłaniające do namysłu prace Wiesława Langa<sup>1</sup>, Piotra Winczorka<sup>2</sup>, Lecha Morawskiego czy przedstawicieli wrocławskiego ośrodka teorii prawa. We wszystkich tych opracowaniach punktem wyjścia jest niesporna konstatacja, że prawo jest narzędziem (instrumentem) osiągania określonych celów. W dwóch ostatnich z tych opracowań wywodzi się przy tym z tego ustalenia zgoła odmienne wnioski.

W koncepcji instrumentalizacji prawa zaproponowanej przez L. Morawskiego zjawisko to łączy się z technologiczną wizją prawa (prawa jako techniki), która przeciwstawiana jest komunikacyjnej wizji prawa (prawa jako rozmowy). W tym ujęciu instrumentalizacja prawa to strategia sterowania przez państwo społeczeństwem. Ocena moralna tego rodzaju strategii jest zdecydowanie negatywna, przede wszystkim ze względu na to, że ogranicza ona wolność obywateli, nie pozostawiając miejsca na ich inicjatywę i spontaniczne działania. Omawiana koncepcja odpowiada prawniczemu przekonaniu, że instrumentalizacja prawa jest zjawiskiem negatywnym. Ma jednak charakter wyraźnie ideologiczny, wiąże bowiem instrumentalizację prawa z praktyką państw totalitarnych i z interwencjonizmem państwowym, zakładającymi technologiczną wizję prawa<sup>3</sup>.

<sup>1</sup> W. Lang, *Instrumentalne pojmowanie prawa a państwo prawa*, „Państwo i Prawo” 1991, nr 12.

<sup>2</sup> P. Winczorek, *Instrumentalne wykorzystywanie prawa w procesie prawotwórczym*, „Studia Juridica” 2000, nr 38. Zob. też: M. Romanowicz, *Instrumentalizacja prawa a kryzys konstytucyjny – refleksja na gruncie kilku aktualnych ustaleń Profesora Piotra Winczorka*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2022, nr 1.

<sup>3</sup> Zob. m.in.: L. Morawski, *Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe*, Toruń 1988; *idem*, *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2000, s. 39–124.

W odróżnieniu od L. Morawskiego uczeni z wrocławskiego środowiska teoretycznoprawnego podjęli trud wypracowania neutralnego pojęcia instrumentalizacji prawa. Rezultatem ich wysiłków była propozycja odróżnienia „instrumentalności” prawa od jego „instrumentalizacji”. W tym ujęciu przez „instrumentalność” rozumieć należy cechę abstrakcyjnie pojmowanego prawa, jego właściwość czy zdolność do bycia środkiem osiągnięcia pewnych celów. „Instrumentalizacja” prawa to natomiast działanie polegające na posłużeniu się prawem – wykorzystaniu jego potencji – aby osiągnąć jakiś cel<sup>4</sup>. Przy takim rozumieniu pojęcie „instrumentalizacji” prawa ma charakter neutralny, ale nie odpowiada prawniczym intuicjom. Odnosi się ono bowiem do każdego aktu posłużenia się prawem dla osiągnięcia jakiegoś celu: zarówno naganego, jak i moralnie aprobowanego. Tymczasem w języku prawniczym nie nazwie się instrumentalizacją prawa aktu podpisania przez prezydenta ustawy w konstytucyjnym terminie czy też aktu zawarcia przez dwie osoby umowy najmu lokalu. W takich przypadkach mówić się raczej będzie o korzystaniu z kompetencji czy o czynieniu z prawa użytku – i z pewnością nie każde tego rodzaju działanie uznawać się będzie za instrumentalizację prawa.

Propozycję wrocławskich teoretyków można jednak odczytywać inaczej. W tekście Artura Kozaka czytamy, że instrumentalizacja prawa odnosi się „do działań aktorów używających prawa zgodnie z ich rolami społecznymi do realizacji kulturowo zdeterminowanych celów”<sup>5</sup>. Nie jest to określenie jasne, ale w jednej z możliwych interpretacji każda instrumentalizacja byłaby w tym sensie działaniem „poprawnym”, że wykonywanym przez tego, kto działa w wyznaczonej roli społecznej i realizuje zdeterminowany kulturowo cel. Działanie niespełniające tych warunków instrumentalizacją prawa by nie było. Wydaje się przy tym, że takie ujęcie instrumentalizacji prawa – jeśli rzeczywiście przyświecało A. Kozakowi – również nie liczyłoby się z intuicjami z dyskursu prawniczego. Skoro bowiem w dyskursie praktycznym zarzut instrumentalizacji prawa oparty jest na określonym stanowisku „wobec wartości, ze względu na które dokonywana jest instrumentalizacja”<sup>6</sup>, to argumentować można, że zarzut ten pojawi się przede wszystkim wtedy, gdy prawo czy jego poszczególne instytucje używane są w innym celu niż akceptowany w danej kulturze prawnej.

Współcześnie niektórzy przedstawiciele ośrodka wrocławskiego odchodzą od neutralnego pojmowania instrumentalizacji prawa. Przemysław Kaczmarek i Jacek Kaczor definiują ją jako posługiwanie się „przepisami prawnymi

<sup>4</sup> Zob. zwłaszcza: A. Bator, *Instrumentalizacja jako aspekt prawa*, [w:] L. Leszczyński (red.), *Zmiany społeczne a zmiany w prawie. Aksjologia, konstytucja, integracja europejska*, Lublin 1999, s. 93–107 oraz teksty zgromadzone w pracy: A. Kozak (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Instrumentalizacja prawa*, Wrocław 2000.

<sup>5</sup> A. Kozak, *Instrumentalność a instrumentalizacja prawa*, [w:] idem (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Instrumentalizacja prawa*, Wrocław 2000, s. 109.

<sup>6</sup> Idem, *Instrumentalność...*, s. 107.

mi, w sposób niezgodny z intencją prawodawcy, nauki prawa czy praktyki prawniczej”, co wiąże się z faktem, że „prawo – przepisy, instytucje – mogą być używane zwłaszcza przez podmioty tworzące i stosujące prawo do realizowania celów innych niż założone przez samego prawodawcę”<sup>7</sup>. Za tak rozumianą instrumentalizację prawa autorzy uznają zarówno nadużycie prawa, jak i jego obejście, zaznaczając przy tym, że to pierwsze dotyczy prawa w sensie podmiotowym, to drugie zaś – prawa w sensie przedmiotowym<sup>8</sup>.

Dodać należy, że wzrost zainteresowania tematyką instrumentalizacji prawa w polskim prawoznawstwie był zazwyczaj odpowiedzią na pojawienie się wzbudzających krytykę i niepokój zjawisk społecznych. W ostatniej dekadzie XX w. uwagę skupiały zwłaszcza przykłady nierzetelnej interpretacji prawa, zorientowanej na osiągnięcie celów politycznych. Ich pojawienie się postrzegano jako zagrożenie dla kształtującej się dopiero praktyki ustrojowej, co rodziło przekonanie, że „[p]roblem instrumentalizacji prawa być może jest najważniejszym zagadnieniem, jakie postawiła przed teorią i filozofią prawa praktyka społeczna lat dziewięćdziesiątych”<sup>9</sup>. Wagi tego problemu także współcześnie nie sposób przecenić. Kryzys konstytucyjny, który rozpoczął się u schyłku 2015 r., dostarczył wyjątkowo wielu przykładów działań, które jesteśmy skłonni uznać za instrumentalizację prawa. Ich różnorodność, wielość ich konfiguracji i zaangażowanie w nie rozmaitych podmiotów skłaniają, by szukać języka, który zjawiska te pozwałaby opisać. Jako że żadne z zasygnalizowanych wyżej ujęć instrumentalizacji prawa nie wydaje nam się wystarczające – w tekście podejmujemy własną próbę scharakteryzowania tego pojęcia.

2. Określenie „instrumentalizacja prawa” jest skrótem myślowym, wieloznacznym ze względu na różne znaczenia, które mogą być przypisane występującemu w nim słowu „prawo”. Zaznaczmy najpierw, że nie chodzi tu zazwyczaj o prawo rozumiane abstrakcyjnie jako instytucja społeczna ani też o prawo jako całokształt norm obowiązujących w jakiejś społeczności (system prawny). Gdy mowa o instrumentalizacji prawa, ma się raczej na myśli instrumentalizację poszczególnych elementów jakiegoś systemu lub porządku prawnego, tj. norm prawnych i tworzonych przez nie procedur oraz instytucji prawnych – a w innym ujęciu nadużywanie powstałych na mocy tych norm sytuacji prawnych. Powiemy więc, że instrumentalizuje się normę kompetencyjną, procedurę ustawodawczą czy instytucję ulaskawienia – bądź też że instrumentalnie korzysta się z przyznanych przez normy prawne kompetencji. Instrumentalizować można przy tym zarówno pojedynczą normę prawną, jak i cały ich zespół. Jednak dopiero gdy będziemy mieć do czynienia

<sup>7</sup> P. Kaczmarek, J. Kaczor, *Nadużycie prawa i obejście prawa w ujęciu teoretycznoprawnym*, [w:] J. Kosonoga (red.), *Przeciwdziałanie nadużyciu uprawnień procesowych w postępowaniach sądowych*, Warszawa 2022, s. 29.

<sup>8</sup> *Ibidem*, s. 43–44.

<sup>9</sup> A. Kozak, *Instrumentalność...*, s. 96.

z nasileniem się w krótkim czasie aktów instrumentalizacji dotyczących zasadniczych elementów porządku prawnego, zjawisko to będzie można adekwatnie opisać jako instrumentalizację prawa.

Powyższy skrót myślowy jest jednak wygodny i użyteczny, toteż w niniejszym tekście będziemy posługiwać się określeniem „instrumentalizacja prawa”, mając na myśli pojedyncze akty instrumentalizowania poszczególnych elementów porządku prawnego. W proponowanym przez nas ujęciu instrumentalizacja jest więc zawsze działaniem na elementach porządku prawnego, zrelatywizowanym do tego porządku oraz do danej kultury prawnej, wyznaczającej temu porządkowi prawnemu określone funkcje.

3. Przez instrumentalizację prawa rozumieć będziemy zachowanie określonego podmiotu, który dla osiągnięcia partykularnego celu świadomie używa pewnej normy bądź ich zespołu, a także ukształtowanej przez te normy instytucji prawnej, niezgodnie z ich przeznaczeniem.

W tym ujęciu do instrumentalizacji prawa zdolne są podmioty upoważnione normami prawnymi do dokonywania czynności konwencjonalnych. Ich dokonywanie jest najbardziej typową postacią instrumentalizacji. Jedynie wyjątkowo może mieć ona postać zaniechania. Instrumentalizacja nie może przy tym wynikać z błędu czy niewiedzy, lecz musi mieć charakter zamierzony. Instrumentalizuje więc prawo ten, kto korzysta zeń w złej wierze.

4. Jak zaznaczono, aktów instrumentalizacji prawa zdolne są dokonywać podmioty wyposażone normami prawnymi w kompetencje (upoważnienia) do dokonywania różnego rodzaju czynności konwencjonalnych. Korzystanie z tych upoważnień bywa nazywane stosowaniem prawa (w najszerszym znaczeniu tego słowa). Wyróżnia się trzy rodzaje podmiotów, o których tu mowa:

1) **prawodawca** – prawodawca jest podmiotem, który, stanowiąc co do zasady generalne i abstrakcyjne normy prawne, czyni użytek z przyznanej mu kompetencji prawotwórczej; wyróżnienie prawodawcy wśród innych podmiotów korzystających z kompetencji uzasadnione jest przy tym jego szczególną rolą kreatora prawa, która przejawiać się może także w odmiennym charakterze aktów jego instrumentalizacji;

2) **organy stosujące prawo *sensu stricto*** – do kategorii tej zaliczyć należy organy państwa i inne podmioty odgrywające analogiczną rolę, które na podstawie norm prawnych prowadzą i rozstrzygają sprawy indywidualne (np. sądy, organy administracji, niezależne organy nadzoru, komisje dyscyplinarne); do grupy tej zaliczają się też podmioty powołane w danym porządku prawnym do rozstrzygania kwestii walidacyjnych lub interpretacyjnych (np. Trybunał Konstytucyjny, podmioty wydające objaśnienia prawne i interpretacje indywidualne oraz – w niektórych przypadkach – sądy najwyższych instancji);

3) **inne podmioty, które korzystają z przyznaných normami kompetencyjnymi upoważnień do dokonywania czynności konwencjonalnych** – podmioty takie mogą mieć przy tym zarówno charakter publiczny (np. prokurator wnoszący akt oskarżenia, Rzecznik Praw Pacjenta zwracający się do przychodni lekarskiej o udostępnienie dokumentacji medycznej), jak i niepubliczny (np. osoba fizyczna czy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością wytaczające powództwo albo wypowiadające umowę); podmioty należące do tej ostatniej kategorii nazywa się czasem podmiotami „czyniącymi ze swego prawa użytek”.

Wśród powyższych podmiotów znaczną część stanowią podmioty instytucjonalne. Są one tworcami konwencjonalnymi, mniej lub bardziej złożonymi, utworzonymi dla realizowania określonych zadań i wyposażonymi w tym celu w stosowne kompetencje. Należą do nich: prawodawca, organy stosujące prawo i niektóre inne podmioty, którym przyznano upoważnienie do dokonywania czynności konwencjonalnych (np. Rzecznik Praw Obywatelskich czy Najwyższa Izba Kontroli). W przypadku podmiotów instytucjonalnych istnieje silny związek między udzielonymi upoważnieniami a wyznaczoną im rolą społeczną.

Powyższym podmiotom instrumentalizację prawa ułatwiać mogą inne osoby, zwłaszcza zaś przedstawiciele nauki i praktyki prawa. Pomocnikami w aktach instrumentalizacji prawa mogą być interpretatorzy tekstów prawnych (a w niektórych systemach prawnych także osoby charakteryzujące treść prawa zwyczajowego czy precedensów prawotwórczych). Z kolei w imieniu podmiotów czyniących ze swego prawa użytek aktów instrumentalizacji prawa dokonywać mogą ich profesjonalni pełnomocnicy.

5. To, w jaki sposób instrumentalizuje się prawo i to, co jest w danym przypadku obiektem instrumentalizacji, zależy w pewnym stopniu od podmiotu, który instrumentalizacji dokonuje. Kwestie te przedstawiać się będą odmiennie w przypadku prawodawcy, organów stosujących prawo oraz innych podmiotów korzystających z kompetencji.

5.1. Instrumentalizacja dokonywana przez prawodawcę może mieć dwa aspekty: odnoszący się do treści stanowionych norm oraz do przebiegu procesu prawodawczego.

Przypomnieć należy, że kompetencja prawotwórcza jest współcześnie wyznaczona zarówno pozytywnie, poprzez wskazanie w akcie o wyższej mocy prawnej zakresu spraw, który powinien zostać uregulowany w akcie hierarchicznie niższym, jak i negatywnie, poprzez wymóg, by treść ustanowionych norm nie była niezgodna z normami wyższego rzędu. W obu tych przypadkach ograniczenia kompetencji prawotwórczej mają charakter ogólny, toteż zakres przysługującej prawodawcy swobody regulacyjnej jest znaczący. Granice tej swobody wyznaczają wartości, cele i zasady konstytucyjne. Poruszając się w tak wyznaczonych ramach, prawodawca tworzy system prawny wraz z jego instytucjonalnym porządkiem.

Z instrumentalizacją stanowienia prawa będziemy mieć do czynienia, gdy przyjęte normy prawne naruszać będą ten instytucjonalny porządek, zostaną bowiem ustanowione w celu, którego z tym porządkiem nie da się pogodzić. Będzie tak przykładowo, gdy w systemie prawnym ukształtowanym z uwzględnieniem zasady podziału i równowagi władz konkretną regulację wprowadza się po to, by jednej z władz dać przewagę umożliwiającą realizację określonego celu politycznego. Innym przypadkiem będzie dokonanie zmian w przepisach regulujących skład personalny organu państwa, by zapewnić w nim większość określonej opcji politycznej. Instrumentalizacja, o której tu mowa, polega więc na prawodawczej zmianie dokonywanej *ad hoc* dla osiągnięcia w danej sytuacji określonego celu politycznego, gospodarczego czy społecznego. Wprowadzane zmiany nie są więc przejawem reformy prawa czy jego instytucji, kierowanej chęcią ich naprawy lub dostosowania do zmieniających się okoliczności, ale mają charakter doraźnej ingerencji w porządek prawny.

O instrumentalizacji stanowienia prawa powiemy też wtedy, gdy tworzone normy naruszać będą cele wyznaczone prawotwórstwu jako takiemu w danym porządku prawnym. Podstawowym celem tworzenia prawa jest regulowanie ludzkich zachowań, toteż za jego instrumentalizację uznamy m.in. celowe tworzenie niejasnych przepisów, brak ich ogłoszenia lub też świadome uchwalanie norm, których zrealizować się nie da. W naszym systemie prawa za cel prawodawstwa uznaje się przy tym regulowanie stosunków społecznych zgodnie z dobrem ogółu<sup>10</sup>, nie zaś załatwianie poprzez tworzenie prawa partykularnych interesów określonych podmiotów. Wyrazem przekonania, że prawodawstwo powinno być nakierowane na interes powszechny, jest zresztą postulat, by normy prawne były co do zasady generalne i abstrakcyjne, nie zaś indywidualne i konkretne. Realizacja tego postulatu nie gwarantuje jednak, że stanowienie prawa rzeczywiście będzie brało pod uwagę dobro wspólne, a nie jednostkowy interes wpływowego polityka, obrotowego biznesmena czy szczodrego darczyńcy kampanijnych funduszy – ale realizowanie partykularnych interesów istotnie utrudnia.

Prawodawca może też instrumentalizować prawo przez manipulowanie procedurą prawodawczą. W szczególności może więc odpowiednio do doraźnych celów dobierać czas interwencji prawodawczej (wszczęcia i zakończenia prac prawotwórczych), podmiot występujący z inicjatywą ustawodawczą (np. wykorzystując instytucję projektu poselskiego w miejsce projektu rządowego) lub też tryb prac parlamentarnych. W tym ostatnim przypadku mamy zazwyczaj do czynienia z decyzjami politycznymi, zawsze jednak dokonywanymi w procesie prawotwórczym.

W obu powyższych aspektach akt instrumentalizacji co do zasady przyjmie postać działania (ustanowienia lub uchylecia w przyjętej procedurze normy o określonej treści), a obiektem instrumentalizacji będą normy przy-

<sup>10</sup> Zob. odpowiednio art. 1 i 4 Konstytucji RP.

znające pewnym podmiotom kompetencje prawodawcze czy też regulujące procedurę prawotwórczą. Jedynie w przypadku instrumentalizacji odnoszącej się do przebiegu procesu prawotwórczego możemy mieć w wyjątkowych przypadkach do czynienia z instrumentalizacją przez zaniechanie. Przykładem może być sytuacja, w której podmiot współuczestniczący w procedurze prawodawczej zwleka z dokonaniem wymaganej tą procedurą czynności konwencjonalnej nie dlatego, że konieczny jest czas na rozważenie propozycji legislacyjnych, ale by zrealizować określony cel polityczny. Także jednak w tym przypadku podmiot taki korzysta z sytuacji prawnej, jaka została dlań stworzona normami regulującymi procedurę prawotwórczą.

**5.2.** W przypadku organów stosujących prawo jego instrumentalizacja polegać będzie na wydaniu rozstrzygnięcia, którego treść lub czas wydania nie są wynikiem niezależnego procesu ustalania podstawy prawnej i stanu faktycznego sprawy, ale zostały podyktowane albo dostosowane do oczekiwań określonego podmiotu (np. rządzących).

W typowych sytuacjach instrumentalizacja stosowania prawa przybierze formę działania, polegać będzie bowiem na skutecznym dokonaniu czynności konwencjonalnej, ale – jak zaznaczono – w innym celu niż ten, któremu służyć ma stosowana norma prawna czy ich zespół. Przykładem może być stosowanie tzw. aresztu wydobywczego (przy powołaniu się na przesłanki z art. 258 § 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego<sup>11</sup>). W wyjątkowych przypadkach instrumentalizacja prawa przybrać może formę zaniechania skorzystania z przysługującej danemu podmiotowi kompetencji. Będzie tak np. w sytuacji, w której zwleka się z wydaniem jakiejś decyzji administracyjnej w celu realizacji partykularnych interesów (np. zamierzone opóźnianie wydania decyzji przedłużającej koncesję opozycyjnej telewizji, by skłonić ją do stępienia ostrza krytyki wymierzonego w partię rządzącą).

**5.3.** W odniesieniu do innych podmiotów wyposażonych w kompetencję do dokonania czynności konwencjonalnej – w tym do podmiotów czyniących ze swego prawa użytek – instrumentalizacja w najprostszej sytuacji polegać będzie na skutecznym dokonaniu określonej czynności konwencjonalnej. Typowym przykładem jest składanie przez stronę postępowania szeregu wniosków o wyłączenie sędziego – nie dlatego jednak, że istnieją rzeczywiste wątpliwości co do jego bezstronności, ale w celu sparaliżowania czy choćby przedłużenia postępowania. Instrumentalnie korzystać można zresztą nie tylko z kompetencji do dokonania pojedynczej czynności procesowej, ale także – składając skuteczny wniosek o jego wszczęcie – z całego postępowania. Przykładem instrumentalizacji postępowań sądowych są procesy SLAPP (*strategic litigation against public participation*), tj. postępowania cywilne bądź karne wszczynane przez podmioty publiczne bądź prywatne przeciwko

<sup>11</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2025 r., poz. 46 ze zm.

aktywistom, dziennikarzom i innym aktorom społecznym, których rzeczywistym celem nie jest uzyskanie słusznego odszkodowania czy sprawiedliwej kary, ale wywołanie u pozwanego (oskarżonego) i u innych osób tzw. efektu mrożącego, to jest zniechęcenie ich do określonej działalności publicznej.

Podmiot czyniący z prawa użytek może dokonać aktu instrumentalizacji prawa także poprzez świadome naruszenie niektórych reguł dokonywania czynności konwencjonalnej. Tak właśnie instrumentalizować prawo będzie pełnomocnik procesowy, który świadomie wnosi pismo procesowe obarczone brakiem formalnym lub fiskalnym, widząc w tym szansę na przedłużenie postępowania. Taka instrumentalizacja prawa odniesie skutek jedynie w przypadku naruszenia reguł, które nie mają charakteru konstytutywnego (są więc regułami formalizacji, nie zaś konwencjonalizacji<sup>12</sup>). Naruszenie reguł konstytutywnych skutkowałoby bowiem uznaniem czynności za nieważną, co siłą rzeczy wykluczałoby jej wykorzystanie do instrumentalizacji prawa.

Podobnie jak w przypadku stosowania prawa, także w przypadku czynienia z niego użytku instrumentalizacja może wyjątkowo przybrać formę zaniechania, tj. niedokonania określonej czynności konwencjonalnej. Instrumentalizuje więc prawo np. ten, kto – chcąc zapewnić sobie więcej czasu na wniesienie środka zaskarżenia – celowo unika odbioru pisma sądowego i doprowadza do jego awizowania, jednocześnie zaznajamiając się z treścią uzasadnienia sądu w inny sposób.

180

6. Jak pokazują powyższe przykłady, instrumentalizacja prawa wiąże się nie tylko z upoważnieniem do dokonania określonej czynności konwencjonalnej, ale także ze swobodą skorzystania z tej kompetencji. Swoboda ta może mieć jednak charakter względny. Podmiot upoważniony może być bowiem wyjątkowo zobowiązany do dokonania tej czynności konwencjonalnej inną normą – ale treść tej czynności czy też czas jej dokonania pozostawiony będzie, przynajmniej w pewnym stopniu, jego uznaniu.

Instrumentalizacja prawa wiąże się z pojęciem nadużycia prawa. W paradygmatycznej sytuacji instrumentalizacji przez dokonanie czynności konwencjonalnej obiektem, który instrumentalizacji podlega, jest norma kompetencyjna przewidująca określone konsekwencje normatywne w przypadku dokonania tej czynności konwencjonalnej. Ten, kto korzysta z wysłowionego w normie kompetencyjnej upoważnienia, może tej kompetencji nadużyć (a więc nadużyć swojego prawa w sensie podmiotowym). Dzieje się tak wówczas, gdy czynności konwencjonalnej dokonuje się, by spowodować konsekwencje normatywne – ale w innym celu niż ten, któremu powinny służyć. Ten, kto wytacza powództwo o zadośćuczynienie za naruszenie

<sup>12</sup> Na temat formalizacji i konwencjonalizacji zob. m.in.: S. Czepita, *Reguły konstytutywne a zagadnienia prawoznawstwa*, Szczecin 1996; *idem*, *Formalizacja a konwencjonalizacja działań w prawie*, [w:] *idem* (red.), *Konwencjonalne i formalne aspekty prawa*, Szczecin 2006.

dobrego imienia, korzysta z kompetencji, skutkiem zaś skutecznego dokonania tej czynności konwencjonalnej będzie obowiązek rozpatrzenia sprawy przed sąd. Jeśli jednak celem pozwu jest skłonienie dziennikarzy, by ci nie opisywali biznesowych kontrahentów powoda, to uznamy, że nie takim celem proces cywilny służy. Oznaczałoby to, że zespół norm regulujących ten proces został w tym przypadku zinstrumentalizowany, a prawo do jego wszczęcia nadużyte.

Instrumentalizacja prawa może też polegać na naruszaniu tych reguł dokonywania czynności konwencjonalnych, których przestrzeganie nie warunkuje jej ważności – albo na niedokonaniu czynności konwencjonalnej w ogóle (w sytuacji względnej swobody jej dokonania). Obiektem instrumentalizacji są w tym przypadku inne normy niż norma upoważniająca do dokonania czynności konwencjonalnej (np. norma nakazująca z tej kompetencji skorzystać). Także i w tym przypadku dochodzi jednak do nadużycia przysługującej podmiotowi kompetencji (np. świadomego złożenia pisma zawierającego braki formalne, celowego nieodebrania przesyłki sądowej, intencjonalnego opóźnienia wydania decyzji administracyjnej). Skutkiem takiego zachowania są określone konsekwencje normatywne (wezwanie do usunięcia braków formalnych, awizowanie pisma z sądu) albo brak wystąpienia pewnych konsekwencji (skutecznego doręczenia, przedłużenia koncesji). We wszystkich tych przypadkach wytworzenie bądź niewytworzenie konsekwencji normatywnych służy podmiotowi instrumentalizującemu prawo do osiągnięcia celów, którym odpowiednie normy prawne i ich zespoły bynajmniej służyć nie miały.

7. Różne mogą być motywacje leżące u podstaw aktów instrumentalizacji prawa, ale na pierwszy plan wysuwają się przesłanki polityczne i ekonomiczne.

Z motywacją polityczną stanowienia prawa możemy mieć np. do czynienia, gdy ustawą próbuje się tak uregulować proces wyborczy, by zapewnić rządu określonej formacji. Na etapie jego stosowania przykładem może być prezydencki akt łaski, podyktowany chęcią umożliwienia stronnikowi startu w wyborach. Gdy idzie o inne przypadki czynienia użytku z kompetencji, przykładem mogą być procesy SLAPP.

Instrumentalizacja prawa może mieć też podłoże ekonomiczne. Stanowienie i stosowanie prawa mogą však służyć realizacji partykularnych interesów gospodarczych podmiotów, z którymi prawodawca czy organ stosujący prawo są powiązani. Motywy ekonomiczne mogą też skłaniać podmioty czyniące z prawa użytek do prób przedłużenia postępowania. Przykładem są znane z międzynarodowego prawa prywatnego tzw. transgraniczne procesy torpedowe (*cross-border torpedo actions*). Są one wszczynane przez podmiot obawiający się pozwu (np. przez domniemanego naruszcyciela patentu) przed sądem państwa, którego wymiar sprawiedliwości znany jest z opieszałości. Celem wytoczenia powództwa torpedowego nie jest jednak faktyczne

rozpatrzenie sprawy, ale uniemożliwienie wszczęcia analogicznego procesu przed sądem państwa, w którym sprawa mogłaby zostać rozpatrzona w rozsądnym terminie<sup>13</sup>.

8. Jak już wskazano, instrumentalizację prawa ułatwiać może ten, kto dokonuje jego wykładni. Interpretatorem może być podmiot stosujący prawo, który korzysta z kompetencji do dokonywania wiążących aktów egzekucji albo też, nie mając takiego upoważnienia, dokonuje interpretacji prawa na potrzeby ustalenia podstawy rozstrzygnięcia. Interpretator może być też jednak podmiotem, który nie posiada kompetencji do stosowania prawa, ale któremu przypisuje się określone zdolności merytoryczne – wiedzę o dyrektywach wykładni i umiejętność ich zastosowania – i którego konkluzje interpretacyjne mogą z racji jego pozycji mieć wpływ na praktykę prawniczą. Im więc większy autorytet naukowy czy zawodowy interpretatora, tym większa może być pokusa, by wykorzystać go w celu instrumentalizacji prawa<sup>14</sup>.

Instrumentalizująca wykładnia prawa jest operacją na tekście prawnym, polegającą na przypisywaniu przepisom prawnym z góry ustalonego znaczenia. Proces wykładni i stosowane w jej toku dyrektywy i procedury są w tym przypadku tak dobierane, by to z góry przyjęte znaczenie następczo usprawiedliwić. W przypadku interpretacji prawa efekt instrumentalizacji uzyskuje się przy tym pośrednio. Konkluzja interpretacyjna staje się dopiero podstawą aktu stosowania prawa albo też aktu jego tworzenia. W takim przypadku wykładnia prawa ma w tym sensie charakter zinstrumentalizowany, że jest następczo wykorzystywana w aktach instrumentalnego stosowania i stanowienia prawa. Działanie interpretatora wymaga zatem współpracy z innym podmiotem: jest podstawą jego aktywności i tę aktywność legitymizuje.

9. Wyróżnione kategorie podmiotów – prawodawca, organy stosujące prawo, podmioty czyniące z prawa użytek oraz interpretatorzy – mogą ze sobą w procesie instrumentalizacji prawa współdziałać. Prawodawca może wszak w procesie stanowienia prawa posiłkować się zinstrumentalizowaną opinią prawną przygotowaną przez nierzetelnego interpretatora. Ustanowione przez prawodawcę normy mogą z kolei stać się podstawą instrumentalizujących zachowań podmiotów stosujących prawo albo czyniących z prawa

<sup>13</sup> Zob. T. Simons, *Cross-border "Torpedo" Actions. The lis pendens rule in European cross-national litigation*, „The European Legal Forum (E)” 2003, vol. 5–6; P. Grzegorzczak, *Zawiłość sprawy przed sądem zagranicznym w sprawach o naruszenie praw własności przemysłowej*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2006, nr 6; K. Gajda-Roszczyńska, *Nadużycie prawa w europejskim prawie procesowym cywilnym*, [w:] P. Grzegorzczak, M. Walasik, F. Zedler (red.), *Nadużycie prawa procesowego cywilnego*, Warszawa 2019, s. 542–548.

<sup>14</sup> Na negatywne skutki instrumentalizowania wykładni prawa zwracał już uwagę S. Frydman, *Dogmatyka prawa w świetle socjologii. Studium pierwsze: O wykładni ustaw*, [w:] B. Wróblewski (red.), *Ogólna nauka o prawie*, Wilno 1936, s. 214–215 i 229–230.

użytek, a także wytworzyć mogą struktury organizacyjne, w których zachowania takie będą mogły zostać podjęte. Zarzut niezgodności takich regulacji z ustawą zasadniczą może spotkać się z odpowiedzią w postaci zinstrumentalizowanego postępowania przed sądem konstytucyjnym bądź sądem powszechnym. Zjawisko to przybiera postać karykaturalnej formy współpracy władz i jest szczególnie niebezpieczne, gdy ostatecznym rezultatem instrumentalizacji jest zaniechanie działań kontrolnych, które mogłyby znieść skutki wcześniejszych działań instrumentalizujących.

**10.** Instrumentalizacji prawa sprzyjają lub przeciwdziałają jej różne czynniki, zależne od podmiotów, które jej dokonują.

Instrumentalizacji prawodawstwa sprzyja w szczególności chaotyczny, niezgodniony społecznie zbiór wartości, niezdolny do tego, by stać się aksjologicznym fundamentem tworzenia prawa. Sprzyja jej też rozchwiany system źródeł prawa, wielość form prawodawstwa oraz duża liczba podmiotów wyposażonych w kompetencje do stanowienia prawa i niejasne między nimi relacje (zwłaszcza zaś: brak klarownych granic między aktami tworzenia i stosowania prawa). Do czynników sprzyjających instrumentalizacji prawodawstwa należy zaliczyć też niekompletne i nieprecyzyjne procedury prawotwórcze, pozostawiające ich uczestnikom znaczny zakres swobody ich interpretowania i stosowania.

Istotnym czynnikiem przeciwdziałającym instrumentalizacji stanowienia prawa jest wysoka kultura polityczna i prawna tych, którzy prawo tworzą, oraz świadomość społeczeństwa wymuszającego jej respektowanie. Oczywiście jest, że instrumentalizację utrudniają klarowne procedury i przejrzysty system źródeł prawa, ale w dużym stopniu także uzupełniająca je doktryna prawnicza, utrwalone i powszechnie akceptowane zasady i zwyczaje konstytucyjne oraz konsensus co do charakteru prawa jako narzędzia regulacji ludzkich zachowań<sup>15</sup>. Spośród czynników instytucjonalnych najważniejsze znaczenie ma kontrola konstytucyjności prawa.

Jeśli chodzi o stosowanie prawa, to jego instrumentalizacji sprzyjać mogą przede wszystkim pozostawione organom stosującym prawo luźne decyzje. Choć pełnią one doniosłe funkcje (m.in. zapewniając elastyczność stosowania prawa), to czynnikami ryzyka stają się, gdy w danym porządku prawnym niezależność sądów czy organów administracji nie jest efektywnie chroniona. W takim przypadku do instrumentalnych aktów stosowania prawa mogą dodatkowo zachęcać: niejasne kryteria oceniania, czy obowiązek materialny został zrealizowany, wysoka dolegliwość sankcji za przekroczenie prawa oraz brak zapewnienia jej proporcjonalności do charakteru naruszenia.

<sup>15</sup> Zob. też S. Wronkowska, *Kilka tez o instrumentalizacji prawa i ochronie przed nią*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2017, nr 110, s. 110–112.

Czynnikami przeciwdziałającymi instrumentalizacji prawa przez podmioty je stosujące są w pierwszej mierze odpowiednie uregulowania prawne, zapewniające niezależność tych organów i ich właściwą obsadę personalną. Ryzyko instrumentalizacji będzie też niższe, jeśli formułowane przez prawodawcę obowiązki będą na tyle jednoznaczne, że pozostawiony organom stosującym prawo luz decyzyjny nie będzie skutkował możliwością podejmowania decyzji arbitralnych. Sposób korzystania z luzu decyzyjnego powinien być przy tym przedmiotem kontroli instancyjnej.

W przypadku podmiotów czyniących ze swego prawa użytek, do zinstrumentalizowania nadawać się będą zwłaszcza te uregulowania prawne, w przypadku których konsekwencje normatywne skorzystania z kompetencji są dla podmiotu opłacalne, brakuje zaś odpowiednio dotkliwej sankcji za nadużycie takiego upoważnienia. Aktom instrumentalizacji prawa sprzyjać też będzie przyzwolenie danej grupy społecznej czy zawodowej na ich dokonywanie.

Współcześnie podejmuje się przy tym próby ograniczenia omawianego zjawiska, czego przykładem są regulacje zawarte w art. 226<sup>2</sup> § 2 ustawy z dnia 17 listopada 1964 r. – Kodeks postępowania cywilnego<sup>16</sup> oraz tzw. dyrektywie anty-SLAPP<sup>17</sup>. Obok powyższych regulacji, które kierowane są do stron postępowania, nadużywaniu praw procesowych przeciwdziałać może także aktywna postawa samorządów sprawujących pieczę nad właściwym wykonywaniem zawodów prawniczych, sankcjonujących akty instrumentalizacji prawa, dokonywane przez profesjonalnych pełnomocników.

Możliwość przeprowadzenia zinstrumentalizowanej wykładni prawa będzie tym większa, im mniejsza w danej kulturze prawnej zgoda co do celów wykładni, zasad jej przeprowadzania oraz poszczególnych dyrektyw interpretacyjnych. Instrumentalizowaniu interpretacji prawa przeciwdziałać może więc doktryna prawnicza, o ile udało się w niej osiągnąć konsensus co do właściwego sposobu rozumienia poszczególnych regulacji prawnych (w tym zwłaszcza co do rozumienia pojęć prawnych oraz katalogu reguł sensu czynności konwencyjnych)<sup>18</sup>. Nie bez znaczenia jest również reakcja środowiska (w tym środowiska akademickiego), które może piętnować przypadki zinstrumentalizowanej wykładni – ale może też traktować je z pobłażliwością czy akceptacją.

<sup>16</sup> Tekst jedn. Dz.U. z 2024 r., poz. 1568 ze zm.

<sup>17</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2024/1069 z dnia 11 kwietnia 2024 r. w sprawie ochrony osób, które angażują się w debatę publiczną, przed oczywistymi bezzasadnymi roszczeniami lub stanowiącymi nadużycie postępowaniami sądowymi („strategiczne powództwa zmierzające do stłumienia debaty publicznej”) (Dz.Urz. UE L z 2024 r., s. 1069).

<sup>18</sup> Na temat znaczenia doktryny prawa jako czynnika przeciwdziałającego instrumentalizacji zob. S. Wronkowska, *O woluntaryzmie, instrumentalizacji i odpowiedzialności za prawo*, „Przegląd Konstytucyjny” 2019, nr 1, s. 14–21; *eadem*, *Być doktryną!*, [w:] K. Zeidler, S. Sykuna, J. Kamień (red.), *Ad quem. Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin Profesora Jerzego Zajadło*, Gdańsk–Warszawa 2024.

**11.** Instrumentalizację prawa można oceniać jako samą przez się metodę osiągnięcia zamierzonych celów, a więc niezależnie od oceny tych celów, a także niezależnie od wartości porządku prawnego, w ramach którego instrumentalizacja jest dokonywana. W takim przypadku jest ona oceniana jako działanie naganne. Można też jednak oceniać poszczególne akty instrumentalizacji, uwzględniając zarówno obraną metodę (tj. instrumentalizację jako taką), jak i pożądane stany rzeczy, które ma się przez nią urzeczywistnić. W takim przypadku ocena aktów instrumentalizacji ma charakter kontekstowy i zależna jest ponadto od stopnia aprobaty udzielanej danemu porządkowi prawnemu lub jego poszczególnym elementom, a także od okoliczności, w jakich dokonywany jest ten akt.

W przypadku drugiej z tych sytuacji ogólna tendencja zdaje się taka, że im lepiej oceniany jest skutek instrumentalizacji prawa, tym większa skłonność do usprawiedliwiania, tolerowania, a nawet akceptacji instrumentalizacji jako metody jego osiągnięcia w danej sytuacji. Podobna zależność występuje wtedy, gdy wysoce pożądany cel daje się osiągać, instrumentalizując nisko ocenianą normę czy instytucję. Wreszcie aprobacie aktów instrumentalizacji sprzyja dezaprobatą porządku prawnego albo jego elementów, co w niektórych przypadkach może prowadzić do instrumentalizacji jako formy ich kontestacji.

Szczególnym rodzajem instrumentalizacji jest tzw. instrumentalizacja naprawcza. Polega ona na tym, że celem aktów instrumentalizacji jest przywrócenie naruszonego porządku prawnego. Podejście do takiego aktu instrumentalizacji zależy m.in. od oceny przywracanego porządku, stopnia i sposobu jego naruszenia, przyjętej metody działania (w tym stopnia i prawdopodobieństwa osiągnięcia zamierzonego efektu) oraz dostępności alternatywnych metod naprawczych. Spór o tę metodę pozostawiamy jednak poza zakresem naszych rozważań. Warto tylko zauważyć, że ten, kto decyduje się na instrumentalizację naprawczą, powinien być świadomy kosztów, jakie się z nią wiążą. To właśnie na negatywnych konsekwencjach instrumentalizacji prawa jako metody działania koncentrujemy się poniżej.

**12.** Akty instrumentalizacji prawa są naruszeniem szczególnego rodzaju reguł przyjętych w określonym porządku prawnym. Wskazują one, w jaki sposób należy korzystać z prawa (używać prawa). Wyznaczają więc prawodawcy, podmiotom stosującym prawo oraz podmiotom czyniącym z prawa użytek, a pośrednio także interpretatorom prawa, sposób wypełniania ich ról społecznych. W zależności od tego, o którą z tych ról chodzi, treść owych reguł może być odmienna, tak jak odmienne mogą być ich pochodzenie oraz status. Można je bowiem postrzegać jako element określonych koncepcji filozoficznoprawnych bądź też wytwór kultury prawnej.

W pierwszym ujęciu zaliczyć je można np. do zasad Fullerowskiej wewnętrznej moralności prawa, według których prawo powinno być ogólne, podane do publicznej wiadomości, nieretroaktywne, jasne, niesprzeczne,

stabilne i nie ma wymagać niemożliwego<sup>19</sup>. Koncepcja ta poddaje się różnym interpretacjom. Według jednej z nich Fuller sformułował reguły walidacyjne, których spełnienie jest konieczne, by wytwór prawodawczy był prawem. Można też – i takie stanowisko przyjmujemy – potraktować zasady wewnętrznej moralności prawa jako postulaty dobrego i skutecznego prawotwórstwa. Adresowane do twórcy prawa wskazują mu, jakimi cechami prawo powinno się charakteryzować, aby być środkiem osiągnięcia założonych celów.

Zauważmy, że zestaw zasad (reguł) sformułowanych przez Fullera był – a i z większymi lub mniejszymi modyfikacjami jest też współcześnie – przyjmowany w niemal wszystkich porządkach prawnych. Zarazem reguły te, które miały najpierw charakter postulatów, z czasem pod wpływem orzecznictwa sądów konstytucyjnych zaczęły przybierać nazwę reguł poprawnej legislacji i uzyskały status wiążących zasad prawa. Uzasadnienie dla ich obowiązywania odnaleziono we współczesnych konstytucjach, zwłaszcza zaś w wysłowionej w nich zasadzie państwa prawa.

Znacznie mniej rozpoznane są reguły, których celem jest przeciwdziałanie instrumentalizacji prawa przez podmioty czyniące z prawa użytek. Choć niektóre z tych reguł, jak już wskazano, mogą zostać spożytywizowane, to jednak większość z nich będzie miała charakter wymogów moralnych przyjętych w danej kulturze prawnej. Będą one nakazywać działanie w dobrej wierze, a więc lojalne korzystanie z możliwości, jakie uczestnikom obrotu prawnego przyznał prawodawca. Niektóre z tych reguł moralnych mogą w przypadku zawodów zaufania publicznego przebrać formę zasad etyki zawodowej. Charakter zasad moralnych będą też miały wymogi odnoszące się do rzetelnego, starannego i zgodnego z najlepszą wiedzą wypełnienia roli interpretatora prawa czy eksperta prawnego.

13. Jeśli prawo potraktować jako twór konwencjonalny – na wzór gry w szachy czy w tenisa – to interesujące nas reguły można, mówiąc obrazowo, zaliczyć do „reguł gry” w prawo. Są to przy tym te reguły, które wskazywać będą, w jaki sposób w prawo grać fair, bez fauli, z poszanowaniem jego zasad, oraz lojalnie wobec innych uczestników tej konwencji. Tak rozumiane „reguły gry” odróżnić przy tym należy od „reguł wygrywania”. Przez te drugie rozumieć można dyrektywy celowościowe wskazujące, jak za pomocą narzędzia, jakim może być prawo, skutecznie osiągać obrane przez kogoś cele. O ile reguły gry w prawo wiążą się z moralnością, o tyle reguły wygrywania należą raczej do sfery prakseologii. Ich ocena moralna może różnić się w zależności od konkretnej reguły: można wśród nich wskazać zarówno reguły oceniane pozytywnie (np. staranne przygotowanie się do rozprawy), jak i negatywnie. Do tej ostatniej grupy należą dyrektywy, które wskazują, jak instrumentalizując prawo, osiągać obrane przez kogoś cele.

<sup>19</sup> L.L. Fuller, *Moralność prawa*, Warszawa 1978, s. 68 i nast.

Istnieją ważne argumenty, aby z reguł wygrywania korzystać tak, by nie naruszać reguł gry. Pierwszy z nich głosi, że ten, kto używa pewnego narzędzia, powinien troszczyć się o jego stan. Ten więc, kto używa prawa, powinien dbać, by nadawało się ono do regulacji życia społecznego, nie byłoby zaś środkiem siania zamętu i chaosu. Tej swoistej lojalności wobec prawa, dbałości o jego autonomię oraz odpowiedzialności za jego stan gotowi jesteśmy wymagać w różnym stopniu od różnych podmiotów. Bezwzględnie wymagamy jej od podmiotów instytucjonalnych, w przypadku których nadużycie przysługujących im praw oznacza też sprzeniewierzenie się powierzonej im roli. Tak wysokich oczekiwań nie mamy wobec osób fizycznych, toteż w ich przypadku ocena aktów instrumentalizacji prawa nie zawsze będzie tak surowa. Częstokroć więcej jesteśmy jednak gotowi wymagać od profesjonalnych pełnomocników jako przedstawicieli zawodów zaufania publicznego – o ile oczywiście jesteśmy zdania, że wykonują oni swoją rolę społeczną nie tylko w interesie poszczególnych klientów, ale i całego społeczeństwa.

Drugi argument – powiązany z pierwszym – odnosi się do lojalności nie tyle wobec prawa, ile wobec innych uczestników porządku prawnego. Ten, kto gotowy jest wygrywać, naruszając reguły gry, godzi w zaufanie społeczne oraz „tworzy przestrzeń do kolejnych takich czynności i w konsekwencji powstania kultury nieufności”<sup>20</sup>. Ten bowiem, kto kilkakrotnie został sfaulowany przez innych uczestników zawodów, spodziewać się będzie kolejnych nieczystych zagrań i samemu będzie mieć mniejszą motywację, by reguł gry przestrzegać. Powtarzające się akty instrumentalizacji prawa i brak stanowczej reakcji na nie mogą więc utrwalać złe praktyki. Co więcej, mogą one oddziaływać na inne elementy porządku prawnego. Przykładowo, instrumentalizacja tworzenia prawa rodzi koszty prawne na poziomie jego stosowania, niszczy bowiem poszczególne instytucje. Z kolei zinstrumentalizowana wykładnia prawa godzi w zaufanie do środowiska prawniczego i akademickiego, a co za tym idzie – podważa jego zdolność do komunikowania się z resztą społeczeństwa.

## Bibliografia

- Bator A., *Instrumentalizacja jako aspekt prawa*, [w:] L. Leszczyński (red.), *Zmiany społeczne a zmiany w prawie. Aksjologia, konstytucja, integracja europejska*, Lublin 1999.
- Czepita S., *Formalizacja a konwencjonalizacja działań w prawie*, [w:] S. Czepita (red.), *Konwencjonalne i formalne aspekty prawa*, Szczecin 2006.
- Czepita S., *Reguły konstytucyjne a zagadnienia prawoznawstwa*, Szczecin 1996.

<sup>20</sup> Określenia Piotra Sztompki pochodzące z: P. Sztompka, *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007, przywołują: P. Kaczmarek, J. Kaczor, *Nadużycie...*, s. 27. Zob. też powoływaną przez tych autorów pracę: M. Wilejczyk, *Zagadnienia etyczne części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 2014, rozdział IX, § 1 pkt II.

- Frydman S., *Dogmatyka prawa w świetle socjologii. Studium pierwsze: O wykładni ustaw*, [w:] B. Wróblewski (red.), *Ogólna nauka o prawie*, Wilno 1936.
- Fuller L.L., *Moralność prawa*, Warszawa 1978.
- Gajda-Roszczyńska K., *Nadużycie prawa w europejskim prawie procesowym cywilnym*, [w:] P. Grzegorzczak, M. Walasik, F. Zedler (red.), *Nadużycie prawa procesowego cywilnego*, Warszawa 2019.
- Grzegorzczak P., *Zawistość sprawy przed sądem zagranicznym w sprawach o naruszenie praw własności przemysłowej*, „Europejski Przegląd Sądowy” 2006, nr 6.
- Kaczmarek P., Kaczor J., *Nadużycie prawa i obejście prawa w ujęciu teoretycznoprawnym*, [w:] J. Kosonoga (red.), *Przeciwdziałanie nadużyciu uprawnień procesowych w postępowaniach sądowych*, Warszawa 2022.
- Kozak A., *Instrumentalność a instrumentalizacja prawa*, [w:] A. Kozak (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Instrumentalizacja prawa*, Wrocław 2000.
- Kozak A. (red.), *Z zagadnień teorii i filozofii prawa. Instrumentalizacja prawa*, Wrocław 2000.
- Lang W., *Instrumentalne pojmowanie prawa a państwo prawa*, „Państwo i Prawo” 1991, nr 12.
- Morawski L., *Argumentacje, racjonalność prawa i postępowanie dowodowe*, Toruń 1988.
- Morawski L., *Główne problemy współczesnej filozofii prawa. Prawo w toku przemian*, Warszawa 2000.
- Romanowicz M., *Instrumentalizacja prawa a kryzys konstytucyjny – refleksja na gruncie kilku aktualnych ustaleń Profesora Piotra Winczorka*, „Archiwum Filozofii Prawa i Filozofii Społecznej” 2022, nr 1.
- Simons T., *Cross-border “Torpedo” Actions. The lis pendens rule in European cross-national litigation*, „The European Legal Forum (E)” 2003, vol. 5–6.
- Sztompka P., *Zaufanie. Fundament społeczeństwa*, Kraków 2007.
- Wilejczyk M., *Zagadnienia etyczne części ogólnej prawa cywilnego*, Warszawa 2014.
- Winczorek P., *Instrumentalne wykorzystywanie prawa w procesie prawotwórczym*, „Studia Iuridica” 2000, nr 38.
- Wronkowska S., *Być doktryną!*, [w:] K. Zeidler, S. Sykuna, J. Kamień (red.), *Ad quem. Księga jubileuszowa z okazji 70. urodzin Profesora Jerzego Zajadło*, Gdańsk–Warszawa 2024.
- Wronkowska S., *Kilka tez o instrumentalizacji prawa i ochronie przed nią*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2017, nr 110.
- Wronkowska S., *O woluntaryzmie, instrumentalizacji i odpowiedzialności za prawo*, „Przegląd Konstytucyjny” 2019, nr 1.